

Urzędnik nie zrozumie przedsiębiorcy

Dodano: 13.09.2023

Monitor Leśny odniósł się do artykułu GAZETY LEŚNEJ, w którym redakcja rozmawiała z przedsiębiorcą Arturem Kundą.



W wywiadzie z Arturem Kundą padają dość pesymistyczne słowa:

"Urzędnik na etacie w lesie nigdy nie zrozumie przedsiębiorcy, który na każdym kroku optymalizuje działania. Wszystkie szkody wynikają z tego, że im się wydaje, iż rozumieją przedsiębiorcę. Po prostu inne są priorytety [...] Interesując się lasami oraz Lasami, jak LP lubi siebie nazywać, napotykałem już wielokrotnie podobne zdanie - nie ma sensu udzielać rad czy spotykać się z pracownikami LP, bo nic to nie daje. Urzędnik leśny nigdy nas nie zrozumie".

Tę niemożność porozumienia przedsiębiorca nazywa "zabetonowaną strukturą", a na łamach Monitora Leśnego padają porównania relacji zule - LP do relacji organizacji chroniących przyrodę z LP. Co ciekawe, okazuje się, że zule i obrońcy przyrody sami zwrócili uwagę na ten fakt i zawarli nietypowy "sojusz", o którym [wspomina Tadeusz Ciura w Monitorze Leśnym](#).

Tematyka artykułu, z tematu relacji przedsiębiorców z Lasami płynnie przechodzi do coraz gorszego wizerunku Lasów Państwowych, oraz zuli i branży drzewnej. Jak powiedział Piotr Poziomski, szef Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego, w innym wywiadzie dla GAZETY LEŚNEJ (również cytowanym w artykule Monitora Leśnego), "Polskie lasy państwowe stały się własnością organizacji formalnie nimi zarządzającej, własnością leśników zatrudnionych przez Lasy Państwowe, czerpiących z tego korzyści materialne i godne życie, używając modnego aktualnie i ulubionego przez aktywistów organizacji przyrodniczych, słowa".

Tadeusz Ciura na łamach Monitora Leśnego komentuje:

"Ekonom stał się więc panem oraz właścicielem i takie tendencje wśród leśników państwowych istniały już przed pół wiekiem, w czasach mojej pracy w LP, a w zasadzie chyba zawsze od roku 1945.

Przed pół wiekiem leśnicy państwowi byli jednak urzędnikami państwowymi, dziś są tylko urzędnikami organizacji Lasy Państwowe.

To zawładnięcie przeprowadzane było stopniowo, ale nabrało przyspieszenia od roku 2016, roku odrzucenia przez ówczesnych leśników ostatniej szansy naprawienia sytuacji w formie Narodowego Planu Leśnego.

Jak odebrać dzisiejszym pracownikom LP, zasmakowanym w tym oczywiście, takie nieformalne prawo własności?

Ja osobiście mam pesymistyczne zdanie na temat przydatności najbliższych wyborów w podobnym zadaniu, ale być może się mylę".

Cały artykuł Tadeusza Ciury można przeczytać [tutaj](#).

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.